

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Telefony: Redakcja 1-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-71 ...
Konta P.K.O. 63.155 i 64730

ŚMIERĆ KRÓLOWI!

Krwawe manifestacje republikańskie w Madrycie

Na czele nowego gabinetu stanął minister, obalony przez dyktaturę Primo de Rivery

PARYŻ, 18 lutego. — Wczoraj wieczorem studenci hiszpańscy urządzili na ulicach Madrytu burzliwą demonstrację przeciwko królowi.

Wśród okrzyków „ŚMIERĆ KRÓLOWI, NIECH ŻYJE REPUBLIKA” studenci skierowali się w stronę



Premjer gen. Berenguer, który wraz z całym gabinetem podał się do dymisji.

pałacu królewskiego. Policia KONNA SZARŻĄ I PŁAZOWA NIEM ZDOŁAŁA DEMONSTRANTÓW ROZPEDZIĆ.

Po pewnym czasie studenci zebraли się w innej części miasta i ponownie próbowali urządzić pochód, zostali jednak PRZEZ POLICJĘ ROZGROMIENI

Kilkunastu studentów odniosło rany.

Wśród robotników wrzęcie rewolucyjne wzmagają się coraz bardziej.

Organizacje zawodowe przekłamały w dniu dzisiejszym STREJK POWSZECHNY.

Policia obsadziła ważniejsze punkty w mieście w obawie przed demonstracjami strzelającymi.

Z drugiej strony monarchiści również w drodze manifestacji ujawniają swe

SYMPATJE DLA TRONU.

Przybyła wczoraj wieczorem do Madrytu królowa hiszpańska witała na dworcu wielotysięczny tłum, który odprowadził ją aż do bram pałacu, gdzie urządzono manifestację dla królestwa. Oboje

KRÓLESTWO UKAZALI SIĘ NA BALKONIE.

dziękując zebrany za uczynną wierność.

Dymisjonowany szef rządu.

gen. Berenguer, wydaje tymczasem niezwykle ostre zarządzenia, celem uniemożliwienia wybuchu awantur.

Wczoraj wieczorem silne ODDZIAŁY POLICJI OBSADZIŁY WSZYSTKIE ROGATKI W MADRYCIE.

Przechodniów poddawano szczegółowym badaniom co do celu ich przybycia do miasta.

Zajęcia w Getafe, przedstawione przez rząd, jako burda

żołnierzy, którzy upili się w związku z ostalkami, okazują się

REWOLUCYJNYM ODRU-CHEM WOJSKA.

Mimo odnowienia całego korpusu oficerów artylerji za czasów Primo de Rivery, W PUŁKACH ARTYLERJI UJAWNIAJĄ SIĘ ZNOW DĄŻNOŚCI REPUBLIKAŃSKIE.



Sanchez Guerra (x), który zrezygnował z misji utworzenia gabinetu, i przywódca reformistów, Melquiades Alvarez (xx), którego zaproponował królowi Guerra, jako najodpowiedniejszego premjera.



Sanchez Guerra zrezygnował z powierzonej mu misji utworzenia gabinetu.

Nowy gabinet utworzony

MADRYT, 18.2. (PAT) — Król powierzył misję tworzenia rządu admirałowi Aznarowi, b. ministrowi w gabinecie, obalonemu przez dyktaturę Primo de Rivery.

PARYŻ, 18.2. (PAT) — Skład nowego rządu jest następujący: prezesem rady ministrów jest admirał Aznar, tekę spraw zagranicznych objął Romanones, sprawiedliwości Garcia Prieta, sprawy wewnętrzne — de Hoyos, wojny — gen. Berenguer, gospodarstwa — de Bugallal, pracy — ks. Donaura, finansów — Ventosa, robót publicznych — La Cierva.

Program obecnego rządu będzie zbliżony do programu konstytucjonalistów. Ma on rozpisac wybory do ciał samorządowych w marcu, do rad generalnych w maju i wreszcie wybory powszechne do parlamentu w czerwcu r. b. Kortezy o charakterze konstytuancy będą mogły przeprowadzić reformę całej konstytucji oraz znieść ważniejsze dekrety i ustawy z okresu dyktatury.

List prof. Krzyżanowskiego

Wedle doniesień z Krakowa, prof. Adam Krzyżanowski wystosował do kolegów - profesorów pismo, w którym komunikuje, iż wskutek niemożności sklonienia czynników decydujących do przeprowadzenia do chodzeń w sprawie Brzeźcia, widział się zmuszonym złożyć mandat do seimu.

Konfiskata rozkazu gen. Hallera

Krakowski „Głos Narodu“ donosi:

W 13 rocznicę bitwy pod Rarańczą i przejścia granicy austriackiej przez 2 brygadę legjonów, została skonfiskowana odezwa gen. Józefa Hallera. Odezwe tę, ujętą w formę rozkazu do b. żołnierzy II brygady, uznano cenzura krakowska za zawierającą znamiona występstwa.

Brylant Kaweckiej odnaleziony w filarze mostu Poniatowskiego

WARSZAWA, 18.2. (PAT) — W dniu dzisiejszym został odnaleziony przez warszawski urząd śledczy brylant wartości około 45,000 złotych, należący do spadkobierców artystki Kaweckiej, ukradziony w dniu 28 stycznia r. b. przez dwóch nieznanymi sprawców z witryny sklepu jubilera Turczyńskiego przy ul. Ossolińskich.

Jak się okazało brylant został skradziony przez dwóch zawodowych złodziei Henryka Olszynie i niejakiego Roczko. Złoczyńcy schowali brylant w jednym z filarów mostu Poniatowskiego, gdzie został odnaleziony przez policję.

Proces arcybiskupa Kowalskiego

powtórzony będzie wkrótce w sądzie apelacyjnym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W sądzie apelacyjnym rozpoczyna się wkrótce proces arcybiskupa marjawickiego, Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Płocku na 4 lata więzienia za dopuszczenie się czynów niemoralnych w stosunku do będących pod jego władzą zakonnic marjawickich.

Na mocy amnestji zmniejszo

no mu karę do 2 lat i 8 miesięcy.

Po zatwierdzeniu tego wyroku przez sąd apelacyjny i uchyleniu go następnie przez sąd najwyższy, sprawa wchodzi ponownie pod obrady sądu apelacyjnego. Arcybiskup Kowalski przebywa na wolnej stopie po złożeniu kaucji w wysokości 1,000 złotych.

Sąd najwyższy, uchylając wyrok dopatrył się obrazy art. 766 u. p. k. t. j. nieuwzględnienia przez sąd apelacyjny,

szeręgo okoliczności faktycznych, oraz art. art. 513, 514 i 515 k. k. t. j., że czyny lubieżne, pod zarzutem których pozostaje arcybiskup nie zostały należycie udowodnione w ferowanym przez sąd apelacyjny wyroku.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Żarski przy udziale sędziów: Alchimowicza i Kulkowskiego. Jako oskarżyciel wystąpi wiceprokurator Godeckl.

Król Alfons gra na zwłokę

Losy ustroju Hiszpanji rozstrzygną się w najbliższych dniach

Ostatnie alarmy z nad gracy hiszpańskiej dowiodły, że zwolennicy uproszczonego systemu myślenia politycznego popełnili fatalny błąd, odmawiając buntowi w Jacka i Ibr-sea głębszego podkładu historycznego.

Dymisja gabinetu gen. Berenguera, zalamanie się dyktatorskich pomysłów króla Alfonsa, rozpetanie namiętnych pelemik przeciw kortezom, a za zwolaniem konstytuandy, wreszcie uporczywe pogłoski o mającej lada dzień nastąpić abdykacji króla — oto są skutki bezpośrednie pyrhusowego zwycięstwa rządu.

Powstanie w Jacka było pionącą pochodnią, rzuconą na słomianą strzechę monarchji, której stropy już dawno przegniły. Kiedy przywódca buntu w Jacka, kap. Galen, został rozstrzelany, zaś gen. Lano i major Franco musieli się schronić na terytorjum sąsiedniej Portugalji — twierdzono powszechnie, że monarchja została ucalowana.

Bieg wypadków dowiódł rze-

czy wręcz przeciwnej. Chwilowa cisza była — ciszą przed burzą! Zrozumieli to w pierwszym rządzie król Alfons i jego doradca — gen. Berenguer. Rewolucjonistom zaproponowano zwolanie kortezów, które miały rozstrzygnąć zapomocą głosowania, czy kraj żąda zniesienia przepisów wyjątkowych, czy też nowej dyktatury. Oferta królewska rozpetala nową burzę. Przywódcy partji, stojących na stanowisku monarchji, szef liberalów, hr. Romanones i leader stronnictwa katolickiego, Cambó, oświadczyli się za wyborami w drodze zwolania kortezów. Wszystkie inne partje rewolucyjne łącznie z przehywającym na wygnaniu w Paryżu ks. Santiago Alba — najpopularniejszą dziś w Hiszpanji osobistością — założyli stanowczy protest, żądając zwolania konstytuandy, która by uchwalila zasady nowej konstytucji.

Przewodniczący związków zawodowych Zaworra wręcz oświadczył, że jeśli w ciągu 3 dni król Alfons nie opuści kraju i nie podporządkuje się uchwałom przyszłej konstytuandy — wówczas robotnicy wyjdą na ulicę. Każdy wie w Hiszpanji, że jest to ni malej, ni więcej, tylko zapowiedź generalnego strejku, wraz z konsekwencjami tegoż. Dla zadokumentowania siły związków robotniczych, mimo stłumienia poprzedniej rewolty i masowych aresztów — wystarczy przytoczyć fakt, że na wolność wszystkich więźniów politycznych i z powrotem zalegalizować wszystkie związki zawodowe, rozwiązane w czasie ostatnich rozruchów. Jest to jeden dowód więcej, że administracja kraju potracila głowę i że tron hiszpański chwileje się coraz bardziej.

Powierzenie misji formowa-

nia gabinetu na miejsce ustępującego gen. Berenguera — b. premierowi Sanchezowi Guerra, reemigrantowi politycznemu, który nie tak dawno jeszcze został aresztowany pod zarzutem zamachu stanu. dowodzi, że król Alfons chwyla się środkami niemal paradoksalnymi dla utrzymania siebie i swojej dynastji na powierzchni, tembardziej, że Sanchez Guerra jest zwolennikiem natychmiastowego zwolania konstytuandy w drodze municypalnych i prowincjonalnych wyborów. Tymczasem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zgromadzenie narodowe ogłosi wprowadzenie ustroju republikańskiego i detronizację dynastji burbońskiej.

Czém wyłomaczyć ów tragikomiczny paradoks, wnieślający króla do wkładania głowy w paszczę smoka?

Otóż król Alfons gra na zwłokę. W obecnym stanie nastrojów pójdzie on na wszelki kompromis, byle opanować wzburzenie w kraju i zreorganizować kadry zwolenników monarchji. Jest to chwytanie się ostatniej deski ratunku przez tonącego — tymczasem zguba monarchji jest niemal przypięczetowana. Zrozumiał to ks. Alba, odkrywając powrotu do kraju i odrzucając propozycję tworzenia gabinetu. Woll

Obfita piana,

którą wydaje mydelko od zębów O D O L — czyści gruntownie zęby i nadaje im oślniewającą białosc.



Mydelko O d o l jest przyjemne w użyciu i nie drażni dziąseł.

Seldte



przywódca Stahlhelmu w Prusach.

Dr. J. Nadel

akuszerja i chorob. kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 po poł. Pomorska 7, tel. 127-84.

on przeczekać gorący okres w Paryżu, aby się nie narazić na wyrzuty króla, iż nie ratował monarchji w chwili krytycznej.

Tymczasem jedyną możliwością, która ma jeszcze jakie takie szanse uratowania monarchji — byłaby abdykacja samego Alfonsa. Na to jednak Alfons zdobyć się nie potrafi, sądzi bowiem, że cały splendor dynastji skoncentrowany jest w jego osobie. Z zaślepieniem, właściwym ludziom małym, albo megalomanom, nie chce zrozumieć rzeczy najprostszej, tego mianowicie, że jest w kraju najbardziej niepopularną osobą, na którą cały naród składa odpowiedzialność za 6 lat wzienawionej dyktatury Primo de Riveri, za hanbę wojny marokaskiej, za deprecjację waluty, za zawieszenie swobód obywatelskich, nawet za kryzys gospodarczy.

Mussoliniemu do ostatnich czasów nawet przeciwnicy polityczni jedno stawiali za zasługę: stabilizację lira i sanację włoskiej waluty. Primo de Rivera odchodząc, pozostawił za sobą zrujnowane finanse i zdeprecjonowaną walutę. Gen. Berenguer tego stanu rzeczy nie poprawił, zaś rozruchy okresu polikwidacyjnego spowodowały dalszy spadek pesety i zamęt w kraju. Dziś pod wpływem rewolucyjnych zaburzeń peseta leci na lew na szyję, zaś ostatnie notowania hiszpańskich papierów państwowych na giełdach Paryża i Londynu wykazują kurs niżej par.

Taki stan rzeczy nie może trwać a la longue. Ponieważ zwycięstwo monarchji jest wykluczone, zwycięstwo rewolucji staje się prawdopodobnem. Hiszpanji brak tylko dwóch rzeczy: solidarności w obozie rewolucyjnym i zdolnych przywódców. Te dwa atuty wykorzystywał dotychczas król Alfons ze zmiennem powodzeniem. W artykule p. t. „Kuliszy hiszpańskiej rewolucji” z dn. 10 stycznia b. r. pisałem: „...im

potencja organizacyjna hiszpanów, będąca wytworem braku solidarności, jest tem moratorium dla odśpiewania labędziej pieśni monarchji”.

Obeenie bieg wypadków doprowadza do końca owo moratorium. Ten sam bieg wypadków w odpowiedniej chwili wysunie zdolnego przywódcę, zaś na gruncie nienawiści do skompromitowanej dynastji nastąpi czasowa przynajmniej konsolidacja obozu rewolucji, potrzebna do obalenia Alfonsa i Burbonów. Europie powojennej przybędzie wówczas jeszcze jedna republika.

P. Ag.

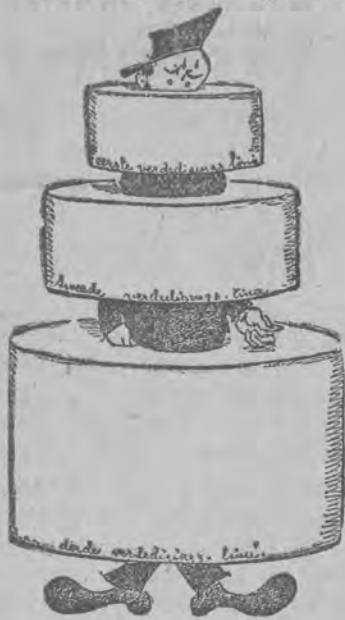
P. S. W ostatniej chwili nadeszły alarmujące wiadomości z Hiszpanji. Sanchez Guerra zrzekł się misji tworzenia rządu. Król zgodził się na czasowe zawieszenie atrybucji monarszych, aż do odnośnych uchwał zgromadzenia narodowego. Kwestja: republika, czy monarchja — prawie już nie istnieje. Każda chwila przyniesie może upadek monarchji.

Komiwojażer polityczny



Tardieu, wyrzucony frontowem wejściem, wraca z powrotem „przez kuchnię”.

Humor polityczny



Belgia (otoczona wałem fortec obronnych): Mam jeszcze jedną rękę swobodną, aby płacić podatki!

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR



Dziś i codziennie!

Film, który każe sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem, to

WESOŁY MADRYT z Ramonem Novarro

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodji, które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca”, „Santiago”, „Kobieta, Wino i Śpiew”, „Śmiejemy się, Przyjaciele”, „Ciemna noc”, „O pozwól być kochaną”. Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najslyniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Początek o 4 p. p. W soboty i niedziele o 22 w poł. Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. W sob. i niedz. po 75 gr. 11 zł. Pasa-pasfouts przez urząd. I bil. ulg. nieważne aż do odwołania.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Kosztem 2.000.000 dolarów udźwiękowiono najwybitniejsze arcydz. filmowe wg. słynnej powieści Gastona Leroux

Upiór w operze

najwspanialsza kreacja niezapomnianego mistrza maski W dalszych rolach główn. MARY PHILBIN NORMAN KERRY

Początek o g. 4.30. W soboty, niedz. i święta o 12.30

Następny program: Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe, całkowicie wykonane w kolorach! Triumf współcz. techn. i sztuki

Król żebraków

Wicemarszałkowie poprzedniego sejmiku

domagają się wypłaty djet, których rząd nie chce im przyznać

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Po rozwiązaniu poprzedniego sejmiku czynnik rządowy stanął na stanowisku, że djet dla prezydium sejmiku, to jest dla marszałka i wicemarszałków, nie powinny być wypłacane. Ponieważ dotychczas, w myśl zresztą postanowień konstytucji marszałkowie i wicemarszałkowie sejmiku w okresie od dnia rozwiązania jednego sejmiku do chwili ukonstytuowania się sejmiku drugiego djet otrzymywali, sprawa stała się przedmiotem licznych nie bezskutecznych interwencji. Marszałek Daszyński zwracał się nawet swego czasu z listem do pana prezydenta Rzplitej, poruszającym tę kwestję. Obecnie byli wicemarszałkowie poprzedniego sejmiku pp. Czetwertyński, Róg, Żuławski, Zahajkiewicz i Dąbski zwrócili się do min. skarbu z następującym pismem:

„W myśl art. 28 konstytucji Rzplitej z dnia 17 marca 1921 roku trwały mandaty podpisanych jako wicemarszałków sejmiku także po rozwiązaniu sejmiku aż do ukonstytuowania się nowego sejmiku. Praktyka dawnych sejmów, w szczególności praktyka sejmiku przedostatniego, zatwierdzona przez Najwyż-

szą Izbę Kontroli państwa, która tem samem uznała legalność i należność djet wypłacanych wicemarszałkom dawn. sejmiku aż do ukonstytuowania się sejmiku nowego, potwierdzają powyższe stanowisko. Tymczasem wbrew temu stanowi rzeczy po rozwiązaniu dnia 30-go sierpnia 1930 roku poprzedniego sejmiku wstrzymano z dniem 1 września wypłatę djet wicemarszałkowskich, które powinny być wypłacane z góry co miesiąc.

Na wystosowane przez wicemarszałka Żuławskiego do kancelarii sejmowej w tej sprawie

pismo o wypłacenie jego należnych djet, otrzymał on z kancelarii sejmowej pismo z dnia 12.1 — 1931 r., z którego wynika, że kasa sejmowa wypłaca djet w miarę honorowania odpowiednich asygnat przez centralną kasę państwową, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Podpisani zwracają się więc do ministerstwa o zorganizowanie i zarządzenie wypłaty należnych im djet z dnia 1 września, 1 października, 1 listopada 1930 roku. Decyzję swą raczy doręczyć ministerstwo każdemu z podpisanych z osobna”.

Lot polski do Afryki

Samolot „L. 2” przebył już morze Śródziemne i wylądował w Kairze

ATENY, 18 lutego. — Lotnicy polscy kpt. St. Skarżyński i por. inż. Andrzej Markiewicz, odbywający 43-dniowy raid nad Europą i Afryką, wystartowali we wtorek, 17 b. m. o godz. 8-ej rano do lotu Ateny — Kair na aparacie „L. 2”.

Pogoda idealna, słońce, ciepło.

Start do lotu Ateny — Kair nastąpił z dwudniowym opóźnieniem, ponieważ nad morzem

Śródziemnym szalały przez kilka dni burze o niezwykle silnym natężeniu. Lot wówczas był niemożliwy.

* * *

Dystans lotu Ateny — Kair, tak, jak go zamierzają pokonać lotnicy polscy — wynosi 1.500 km. Droga prowadzi częściowo nad wybrzeżami, częściowo nad wyspami. 400 km. polacy zmuszeni byli lecieć nad morzem, bez możliwości lądowania.

W Kairze polacy powinni wy-

Pułk. Laake



zwolennik obecnego rządu i nieublagany pionier pacyfizmu, został mianowany generalissimusem armji norweskiej.

tów, którzy zapisywali nazwiska obecnych tam kobiet, a następnie zarzucali im niemoralny sposób życia. Klub kobiet w Brooklynie wydał odezwę, wzywającą do zebrania 25,000 dolarów na przeprowadzenie śledztwa w sprawie wyzykiwania kobiet z towarzystwa przez policję.

Kobiety z towarzystwa szantażowane przez policję nowojorską

WIENIEN, 18.2. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi o szantażach policji nowojorskiej, która wymuszała od kobiet z towarzystwa, prowadzących się nienaganie, znaczne sumy pieniędzy. Jeden tylko z poruczników policji w ciągu 5 lat wymusił od kobiet 120 tys. dolarów. Wysłał on do zakazanych restauracji swoich agen-

Mała ustawa samorządowa

Uzupełnienie źródeł podatkowych dla podreperowania finansów komunalnych

„Iskra” dowiaduje się, że prace ministerstwa spraw wewnętrznych nad przygotowaniem t. zw. „małej ustawy samorządowej” dobiegają końca. Projekt tej ustawy, po zatwierdzeniu jej przez radę ministrów znajdzie się w najbliższym czasie w sejmie.

Jednocześnie z projektem „małej ustawy samorządowej” przedstawiona ma być sejmowi nowela do ustawy o finansach komunalnych. Bez nowelizacji ustawy sytuacja finansowa gmin wiejskich i miejskich, szczególnie na terenie b. Kongresówki stała się rzeczywiście trudna, tembardziej, iż od dnia 1 kwietnia 1930 roku panuje w nich właściwie stan ex lex, gdyż gminy nie mają podstaw prawnych do pobierania t. zw. podatku wyrównawczego.

Sprawa ta jest tem poważniejsza, że ogłoszony niedawno dekret prezydenta Rzplitej o obowiązku dostarczania przez gminy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych stwarza dodatkowe obciążenie finansowe dla gmin.

Decyzja co do wniesienia do sejmiku projektu ustawy „o uzupełnieniu źródeł podatkowych gmin wie-

jskich i miejskich” zapaść ma w łonie rządu w dniach najbliższych. Podkreślić należy, że ustawa ta w żadnym wypadku nie będzie pociągała za sobą obciążenia podatników. Chodzi jedynie o prawne uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy.

Afera Agencji Celnej

Nastąpiły nowe poważne aresztowania w Łodzi

W związku z obrzymieniami na dużych ilościach w kolejowej Agencji Celnej na dworcu Łódź - Kaliska, o których w swoim czasie szczegółowo donosiliśmy, nastąpiły w ostatnich paru dniach nowe poważne aresztowania. Mianowicie aresztowany został i osadzony w więzieniu pod zarzutem oszukiwanych manipulacji na szkodę skarbu państwa WIKTOR CEMACH, były dyrektor jednej z większych firm ekspedycyjnych, a ostat-

nio właściciel nowego przedsiębiorstwa transportowego przy ulicy Piotrkowskiej 82. Następnie aresztowany został magazynier SZAMPANSKI, ekspedjent Mieczysław GUTGOLD, Filip ZABŁUDOWSKI, wszyscy pracownicy większych firm ekspedycyjnych łódzkich. Poza to aresztowano Stanisława HAMAŁA urzędnika agencji celnej, gdzie dokonywano oszukiwanych manipulacji.

Tak więc wielka afera, z powodu której osadzono już po-

Krwawy karnawał

Naga kobieta na czele pochodu komunistycznego

BERLIN, 18 lutego. (PAT). — Krwawy karnawał urządzili komuniści w Sztutgardzie, przeciągając w pochodzie przez ulice śródmieścia. Tłum napadł na przechodzącą kobietę, zdarł z niej odzież i zażądał, by szła

ona nago na czele pochodu. Demonstranci niesli trumnę ze znakami hitlerowskimi. Policja interweniując, użyła przy rozpraszaniu demonstrantów białej broni, 15 policjantów odniosło rany.

Rozwiązanie rady Krakowa

Rządy komisaryczne z radą przyboyczną

KRAKÓW, 18.2. (PAT) — Urząd wojewódzki komunikuje: W dniu dzisiejszym p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski doręczył p. prezydentowi m. Krakowa, senatorowi Rollemu decyzję, rozwiązującą radę miejską.

Wobec tego, że rozpisanie wyborów do nowej rady miejskiej z powodu przeszkód prawnych nie

może nastąpić w terminie ustawowym, a racjonalność gospodarki gminnej wymaga ciągłości, przeto z konieczności prawa i obowiązki wchodzące w zakres uprawnień ustawowych rady miejskiej powierza p. wojewoda prezydentowi i wiceprezydentom. Jednocześnie powołał p. wojewoda jako organ doradczy radę przyboyczną, którą poza opinowaniem spraw przez prezydenta i wiceprezydentów w zastępstwie rady miejskiej zatwierdzonych — p. wojewoda wyposażył w uprawnienia nadzorowania i kontrolowania działalności magistratu oraz innych urzędów i przedsiębiorstw gminnych w granicach atrybucji rady miejskiej.

* * *

P. wojewoda łódzki podpisał dekret, składający z urzędu cały magistrat m. Radomska za karygodną i lekkomyślną gospodarkę finansami miejskimi. Jednocześnie p. wojewoda zamianował komisarzem rządowym m. Radomska inspektora samorządu gminnego w Radomsku Pawła Winiewicza.

Życzenie hindusa

Hindus Sajan Singh, który przed niedawnym czasem zamordował żonę angielskiego oficera Curtissa w Lahore, został skazany na śmierć. Prosił on, aby wyrok był skazujący, by mógł po reinkarnacji popełnić dalsze morderstwa.

Bójka w parlamencie nacjonalistów austriackich z postami socjaldemokratycznymi

WIENIEN, 18 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu rady narodowej doszło do burzliwych zajęć pomiędzy członkami klubu Heimwehry a socjaldemokratami. Mianowicie, kiedy zabrakł głos poseł socjalistyczny Wallis, rozpoczęli posłowie socjalistyczni hałaśliwą obstrukcję, podkreślając, że nie pozwolą przemawiać h. członkowi komunistycznego rządu na Węgrzech. W rezultacie doszło

do bójki, tak, że prezydent musiał przerwać posiedzenie. Poseł Wallis oświadczył, że zajęcia czynione mu przez Heimwehrę są obecnie przedmiotem śledztwa sądowego. Walczących rozdzielił posłowie z innych klubów. Po przerwie, gdy p. Wallis począł przemawiać, wówczas członkowie Heimwehry wyszli demonstracyjnie z sali.

Zegarki dla robotników

System Taylora, na którym opiera się sukces masowej produkcji, wynalazł obecnie nowy instrument kontrolujący, „miernik ruchu”. Obecnie przeprowadzane są próby z tym precyzyjnym aparatem, który ma umożliwić jeszcze czujniejsze sprawozdanie wydajności pracy, niż to było możliwe dotychczas. Jeśli próby się powiedzą, to każdy robotnik nosić będzie na przegubie ręki taki aparat, na którym po zakończeniu pracy uwidocznie na będzie ilość wykonanych ruchów. Z tej liczby łatwo będzie wyciągać wnioski co do wydajności pracy „szczęśliwego” posiadacza nowego wynalazku.

Najstarsza republika Europy

Najstarsza i najmniejsza republika, istniejąca od 12 stulecia w Pirenejach, miniaturowa Andorra, zagrożona jest w swej malowniczości; można się obawiać, że zatraci swój średniowieczny urok. Jak donoszą gazety francuskie i hiszpańskie, ma tam być wkrótce założony pierwszy kinematograf, pierwszy bank i nawet stacja lotnicza.

Rzadko który z mieszkańców Andorry widział obraz filmowy, bo rzadko który wyjeżdżał poza granice swej ojczyzny, którą przejść można wszędy i wzdłuż w ciągu 6 godzin.

Od piętnastu czy dwudziestu lat różne syndykaty próbowały wykoryzystać możliwość Andorry. Chciano założyć tu ruletkę i stworzyć nowe Monte Carlo, myślano o wyzyskaniu skarbow mineralnych, lub też siły wodnej tej górzystej krainy. Wszystkie te projekty rozbiły się o kamienny opór andorrezyków. Od wieków utrzymując się z uprawy roli i przemysłnictwa, mieszkańcy Andorry są przeciwnikami wszelkich innowacji i wygnali niedawno śmiatka, który chciał tu założyć dziennik. Czego nie zdziałali obcy, to udało się andorrezykom, którzy zwiedzili kawał świata. Przyszli oni do przekonania, że zużyć trzeba zmarnowane siły wodne i tak powstała pierwsza stacja elektryczna. Wznoszące się na poszarpanych turniach malownicze miasteczka andorrskie świecą teraz po nocach jak robaczki świętojańskie. Pierwszy krok doprowadził do dalszych i teraz już buduje się kina w Andorze.

Z Francji do Andorry niema drogi samochodowej a nawet z Hiszpanii dojscie jest nielatwe. Dziś stolica Andorry, La Viella, szczytająca się 160 budynkami, posiada już... siedem aparatów radiowych.

Skazany na śmierć został ułaskawiony

LWÓW, 18.2 (PAT) — Roman Bida, skazany swego czasu w procesie ukraińskiej organizacji wojskowej o zamach bombowy na Targach Wschodnich na karę śmierci został ułaskawiony przez p. prezydenta Rzplitej, który karę śmierci zamienił mu na 15 lat więzienia.

W dniu wczorajszym Bida, przebywający w więzieniu lwowskim, został o tem uwiadomiony.

Wśród dygnitarzy portugalskich



Zużycie z podróży marsz. Piłsudskiego.

Zemsta kupca narkotyków

Podziemna walka. -- Zaszczepna misja przy lidze narodów.-- W paszczy lwa. -- Tajemnicza śmierć

Santiago, w lutym.

Jeszcze przed dwoma miesiącami zmarł w Valparaiso wśród niezmiernie tajemniczych okoliczności znany szeroko w Europie i w obu Amerykach lekarz dr. Antonio Pagador, który przez całe życie walczył zawiązanie z handlarzami narkotyków. Wiadomości o jego zgonie nie rozgłaszano wówczas, aby nie utrudniać śledztwa, nie zmiernie trudnego ze względu na koła, jakie musiało ono dotknąć. Były to nietylko sfery niepoprawnych kokainistów i morfinistów, nietylko handlarzy, ale i producentów tych narkotyków.

Dr. Antonio Pagador zginął na posterunku, wśród najgroźniejszej walki z kokainistami. Problem narkotyków, ich pro-

dukcja, handel niemi i oddziaływanie na organizm człowieka interesowały go od najmłodszych lat. Hiszpan z urodzenia, już w pierwszych latach swej działalności lekarskiej dał się poznać w Barcelonie, jako doskonały znawca kwestji narkotyków i wydał na ten temat kilka prac naukowych. Ale dla podjęcia tem skuteczniejszej walki z trucizną, przerzucił się po kilku latach do dyplomacji, co pozwoliło mu na prowadzenie bezpośrednich studjów w krajach, do których go rząd wysyłał. Wreszcie osiadł na stałe w Santiago, w Chili, ale działalność jego promieniowała stąd zarówno na Amerykę południową, jak i Stany Zjednoczone A. P.

W r. 1924 dr. Pagador dele-

gowany został na międzynarodowy kongres alkaloidyczny do Genewy, na którym zyskał sobie takie uznanie, że liga narodów poruczyła mu kilka oficjalnych misji. Dr. Pagador przedsięwziął w przebraniu długie nieraz podróże i wiskał się w koła handlarzy narkotykami. Znany był też w takich kołach w Meksyku i w Stanach Zjednoczonych. Głównie jednak interesowała go hodowla w Peru rośliny „coca”, z której wyrabiano na miejscu kokainę. Studja dr. Pagadora w Peru były już tak zaawansowane, że tylko śmierć przeszkodziła mu przy wprowadzeniu w życie projektu, zaakceptowanego już nawet przez rząd peruwiański. Projekt przewidywał ścisłą kontrolę produkcji rośliny „coca”,

co podcięłoby zupełnie handel kokainą.

Ale działalność dr. Pagadora zwróciła nań szczególną uwagę handlarzy narkotyków, którzy słusznie uważali go za najgroźniejszego swego przeciwnika i postanowili już dawno unieszkodliwić go, co im się jednak przez czas dłuższy nie udało. Dr. Pagador wiedział do kładnie o groźnym mu niebezpieczeństwie, nie odwozilo go to jednak od podjętej walki.

Jego tajemnicza śmierć nastąpiła — jak to wykazało toczące się śledztwo — w następujących okolicznościach:

Dr. Pagador wpadł na ślad jakiejś nowej organizacji handlarzy narkotykami i dla uzyskania szczegółów wyjechał do Nowego Jorku. Tu zamieszkał w znanym już sobie hotelu, który stanowił stałe „rendez-vous” handlarzy i którego właściciel sam był członkiem jednej z podobnych organizacji. Czy dr. Pagador został poznany? Czy handlarze postanowili się zemścić na swym prześladowcy? Być może. Doktor opuścił po pewnym czasie Nowy Jork i wsiadł na okręt „Santa Clara”, udający się do Valparaiso. Przypuszczalnie morderca, czy też mordercy wsiadli na ten sam okręt.

Gdy „Santa Clara” zatrzymał się w Colon, w Panamie, dr. Pagador wysiadł na ląd i udał się do znanej sobie kawiarenki portowej, uczęszczanej głównie przez chińczyków, z których 75 proc. trudniło się handlem narkotykami. Doktor wypił w kawiarni szklankę mleka i wrócił na pokład, bezpośrednio jednak potem poczuł symptomatyczne bóle z zatrucia arsenikiem. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. W 11 dni potem, po przybyciu statku do Valparaiso, zaniesiono doktora do mieszkania, gdzie w kilka dni później zmarł.

Sekcja zwłok wykazała rzeczywiście zatrucie arsenikiem. Opinia publiczna w całej Ameryce Jacińskiej i anglo-saskiej domaga się, aby śmierć nieustraszonego bojownika została pomszczona i aby ukończone zostało rozpoczęte przez niego dzieło ostatecznego zniszczenia wrogów ludzkości.

D. W.

Bicie aresztowanych przez policję

Katowany usiłował popełnić samobójstwo i rozciął sobie brzuch nożykiem od żyłki

Z Warszawy donoszą: Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadli przodownik XX komisarjatu, Władysław Figura i wywiadowca, Aleksander Krodkiwski, oskarżeni o wymuszanie bicia zeznań od podejrzanych o kradzież: Edmunda Krzysztoforskiego i Józefa Góreckiego.

Krzysztoforski poskarżył się wiceprokuratorowi, iż w czasie badania był bity. Miał rany na głowie. Obdukcja wykazała, iż odniósł liczne uszkodzenia cieleśne i był

ogólnie posiniaczony, na głowie zaś miał dwie rany cięte.

Dochodzenie wykazało, że Krzysztoforskiemu skuto ręce w tyle kajdanami, poczem biło go czterech policjantów.

Znajdujący się obok w areszcie aresztanci Maron i Pszkit słyszeli krzyki Krzysztoforskiego, trwające około 20 minut. Wreszcie, gdy policjanci sprowadzili poszkodowanego, staniał się na nogach i gdy go poszczono nie mógł stać o własnych siłach. Był pokrwawiony.

Wypadek z Góreckim był jeszcze drażliwszy, gdyż aresztant ten, podejrzany o kradzież tysiąca złotych i zegarka, w czasie bicia, któremu przewodził przodownik Władysław Figura, usiłował popełnić samobójstwo. Chwył nożyk od żyłki i rozciął nim sobie brzuch.

Podsądni do winy się nie przyznają, utrzymując, iż aresztanci awanturowali się i odnieśli poszwankowania, szarpiąc się z policją.

Straszny dramat rodzinny

Śpiącego brata zabił, a drugiego ciężko zranił

LWÓW, 18.2. (PAT) — Nocy dzisiejszej po godz. 24-ej w mieszkaniu rodziny Szapirów przy ul. Kraszewskiego 1 na Zniesieniu we Lwowie rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Najstarszy syn Szapirów 32-letni Mojżesz wystrzelił z browninga w skroń zabił śpiącego brata, 20-letniego Samue-

la. Następnie trzema strzałami w szyję, policzek i rękę ciężko zranił drugiego brata, 22-letniego Abra-

Przysięga arabsów

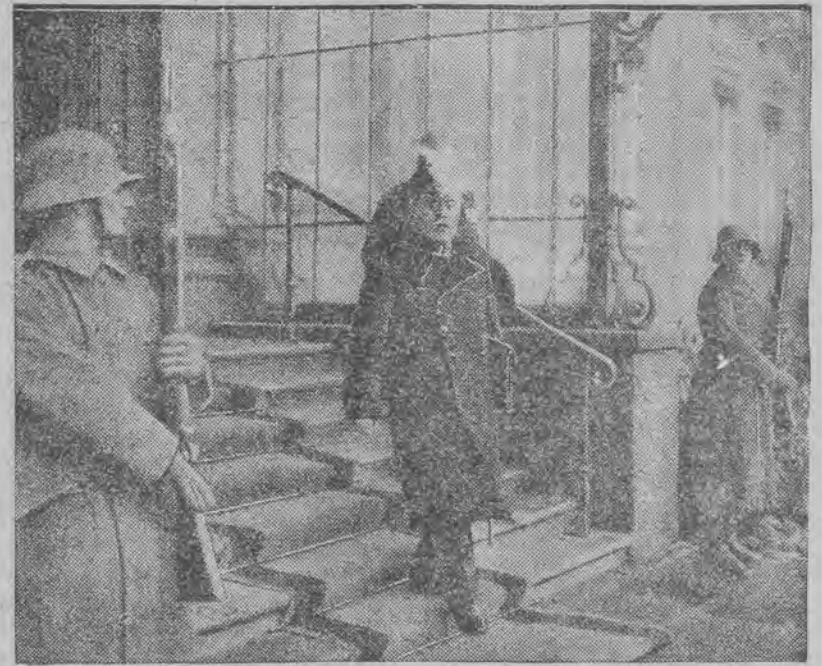
„Nie sprzedawać ziemi żydom...”

JEROZOLIMA, 18 II. Członkowie egzekutywy arabskiej oświadczyli wysokiemu komisarzowi swe niezadowolone z powodu ostatniego pisma Mac Donałda, dodając, że arabowie zostali gorzko tym listem rozczarowani i odtąd nie mogą żywić zaufania do rządu.

Wybitny działacz arabski Shawkatali, który przybył do Palestyny na pogrzeb swego brata, Mohammeda Ali, w wygłoszonym p. zemówieniu wzywał wszystkich arabów, aby zobowiązali się pod przysięgą nie sprzedawać ziemi żydom.

hama, poczem wymierzył broń przeciwko siostrze swej Klarze, która przybiegła na ogłos strzałów. W wyniku walki pomiędzy siostrą i bratem przy pomocy domowników udało się rozbroić i obozwać zbrodniarza. Ciężko rannego Samuela Szapirę odwieziono do szpitala powszechnego, Mojżesza Szapirę zaś po przesłuchaniu osadzono w więzieniu śledczym. Zwłoki Abrahama Szapiry odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Dr. Alfred Wysocki



nowy poseł Polski w Berlinie, złożył wizytę prezydentowi Hindenburgowi, wręczając mu swe listy uwierzytelniające.



SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 19. II. 1931 R. NR. 12

SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

Ciąg dalszy.

Natychmiast wyskoczyłam z łóżka, szybko włożyłam pyjamę i, drżąc z wściekłości i oburzenia, przeszłam ze swoim mężem do jego gabinetu.

U drzwi mojej sypialni stało dwóch obok siebie drapieżników, którzy ruszyli w ślad za nami i zatrzymali się dopiero przy drzwiach gabinetu.

W pokoju zastaliśmy jakiegoś pana, który kroczył nerwowo dookoła stołu. Ujrawszy mnie zatrzymał się, skłonił się głęboko i zakomunikował, że jest szefem służby bezpieczeństwa publicznego.

— Proszę mi wybaczyć, hrabino, że przeszkadzam. Ale je dynie ze względu na pani ojca, hrabiego Durnowa, przyjąłem osobiście ten ciężki obowiązek. W przeciwnym wypadku zostałyby pani poprostu, jako przypuszczalna morderczyni księżnej, zaarrestowana przez moich ludzi i sprowadzona pod konwojem do komendy policji!

— Jak to pan powiedział? Przypuszczalna morderczyni? Pan zwarjował chyba, panie z policji! Hrabina Pahlen — przypuszczalna morderczyni!

— Ależ, Kseniu! — usiłował mnie uspokoić mąż. — Jak możesz obrażać pana prezydenta! Spełnia on przecież jedynie swój obowiązek, a czyni to przytem w tak lojalny sposób, że właściwie powinniśmy mu być wdzięczni. Zresztą przecież

wszystko się wyjaśni w ciągu najbliższych kilku godzin.

Szef służby bezpieczeństwa, który nie mógł już pohamować swego oburzenia z powodu moich obelg, obruszył się:

— Nic się już nie wyjaśni, bowiem wszystko jest aż nadto jasne i wyjaśnione. Posiadamy dowody, że pani była dzisiaj w nocy w sypialni księżnej, że otworzyła pani tam kasę i zrabowała znajdującą się w tej kasie biżuterję wartości wielu milionów rubli. A gdy księżna panią zaskoczyła podczas rabowania, udusiła ją pan poprostu! Czy może pani zaprzeczyć, żeś była w sypialni księżnej? Lokaj Mikołaj, pokojówka Franciszka i dziesięciu innych świadków widziało, jak pani wchodziła do apartamentów księżnej około północy. Ale morderstwo wykryto dopiero dzisiaj rano, ponieważ przypuszczano, że księżna śpi, więc nie chciało jej budzić!

Krzyknawszy głośno, osunęłam się na krzesło, bowiem przeniknął mnie zimny dreszcz, gdy usłyszałam oskarżenie. Nogi odmówiły mi posłuszeństwa. Z błyskawiczną szybkością pojęłam, jaka straszna, pozornie nierozważna matnia otoczyła mnie, jako rezultat mego szaleństwa!

I oto znowu należało w tej straszliwej sytuacji zachować zupełną przytomność umysłu. Nie było to łatwe, jeśli zważyć, że pod brzemieniem faktów,

którym nie mogłam zaprzeczyć, a które czyniły ze mnie bezwzględnie sprawczynię okrutnego mordu, naciskało mi się w głowie.

Opanowałam się jednak, zrozumiawszy, że jedynie konsekwentna wytrwałość i bajeczna cierpliwość mogły doprowadzić do wyjaśnienia. Będąc człowiekiem jasnego sądu i logiki, pojęłam, w którym miejscu otaczającego mnie muru mogę spróbować uczynić wylom. W związku z tem odezwałam się do prezydenta policji:

— Proszę mi wybaczyć moją gwałtowność i wypowiedziane w gniewie słowa. Ale jako doświadczony fachowiec wyciągnie pan z tego oczywiście wnioski, kładąc moje zdenerwowanie na karb niewinności, bo wiem w tej strasznej sprawie jestem, acz okoliczności przemawiają przeciwko mnie, równie niewinna, jak pan i mój małżonek! Przysięgam panu na pokój duszy mej zmarłej matki!

Widocznie zdumiony patrzył na mnie prezydent policji, uspokoiwszy się w międzyczasie. Po chwili zapytał:

— Więc któż, na miłość boską, zamordował staruszkę, jeśli nie pani?

— Sprawcą był ten sam, który zrabował biżuterję. Ja natomiast niczego nie zrabowałam, a jedynie przyniosłam dokument, który był przedmiotem zakładu między mną, a szeregiem osób, które natychmiast mogą zaświadczyć prawdziwość moich słów.

— Tak właśnie było — wtrącił mój mąż.

— Jestem bogata — ciągnęłam — zajmuję w towarzystwie pierwszorzędne stanowisko, a ze względu na etyczne podstawy mego wychowania nie posiadam absolutnie zdolności do mordowania innych ludzi. Nie logicznem więc byłoby podejrzewać, że z zimną krwią własnymi rękami udusiłam kobietę, którą przytem kochałam!

Gdy pan sobie zda sprawę z tych wszystkich argumentów, to jako znawca natury ludzkiej będzie pan musiał odrzucić to podejrzenie, a przynajmniej zważyć w nie, i wobec tego przedsięwzięcie pan wszelkie kroki, mające na celu wykrycie

prawdziwego sprawcy, przytem uczyni pan to szybko, aby nie dać mu czasu na ucieczkę, podczas gdy pan marnuje tutaj czas z zupełnie niewinną ofiarą ponędzy, czy zbiegu okoliczności!

To ostatnie zdanie znowu zadrasnęło ambitnego urzędnika. Odparł chłodno:

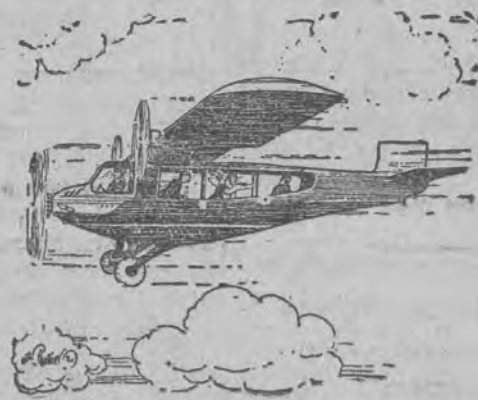
— Jestem urzędnikiem policji, pani hrabino i chwytam sprawców, gdy im na podstawie dowodów mogę wykazać ich winę. Ale nie przeczę, że mogę się czasami omylić i dlatego zawsze szukam obok tego, którego już mam w ręku, jeszcze innych, mogących ewentualnie wehodzić w rachubę. Nie zmarnowałem więc tutaj czasu z niewinną, ale spędziłem czas pożytecznie z osobą, przeciwko której przemawiają chwilowo przekonująco wszelkie do-

wody. Te dowody wskazują na panią, jako na morderczynię, i dlatego proszę panią uprzejmie o towarzyszenie mi natychmiast do mojego powozu! Teraz zabierze głos sąd, adwokat, świadkowie, ojciec pani, możliwie nawet sam car, a potem już się okaże, kto zamordował nieszczęśliwą księżnę!

Na to nie było już żadnych argumentów i musiałam się poddać: byłam uwięzioną!

— Dość, moje dziecko! Już znowu prawie świta, więc proszę teraz szybko do łóżka, bo wiem wskutek zdenerwowania musi pani być śmiertelnie zmęczona. Widzę, że naprawdę zostanie pani moją Szeherazadą, bowiem jestem tak ciekawy, że niemal już nie mogę się doczekać dalszego ciągu tej niezwykłej opowieści.

(D. c. n.)



W poślubnej podróży

— Co? Zupełnie niema tuneli?

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

DZIŚ I CODZIENNIE najwspanialszy nadprzebój, przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

Emil Jannings

w swym pierwszym filmie dźwiękowym, przerażającej swą prostotą tragedii człowieka idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia — **Dramat miłości i upodlenia p. t.**

Niebieski Motyl Konflikt między miłością a obowiązkiem.

(Tytuł oryginału „Niebieski Anioł”) — Wytwórni „UFA”

Marlena Dietrich W ROLI KOBIETY „WAMPIRA”

Reżyserja: Józef von Sternberg
Muzyka: Fryderyk Hollaender.

Aparatura dźwiękowa: Western Electric.
Passe-partouts prócz urzędowych i prasowych nieważne.
Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 w.

Najpiękniejszy poemat miłosny, o jakim świat nie marzył!

Triumf współczesnej techniki!

KRÓL ŻEBRAKÓW

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe, wykonane całkowicie w kolorach!

Szczyt powodzenia i uznania publiczności, krytyki i prasy całego świata.

Następny przebojowy program
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwane arcydzieło dźwiękowo erotyczne p. t.

Nasza jest noc

Gorący szepc słów miłosnych. Międzynarodowe wyścigi konne i samochodowe. Upojny wir karnawału Melodyjne piosenki włoskie. Warkot rozszalałych motorów. Cudowne krajobrazy Sycylii.

Wielka symfonia miłości Jean Murat piękna Marie Bell. Djalogi w języku francuskim.

W rolach głównych posagowy Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godziny 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł.

Wiadomości bieżące

Marszałkowa Piłsudska przybędzie do Łodzi

Delegaci łódzkiego związku legionistów przyjęci zostali przez p. marszałkową Piłsudską i prosili o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru związkowego w początkach kwietnia.

Pani marszałkowa Piłsudska wyraziła swą zgodę na przybycie do Łodzi na tę uroczystość.

Zmiana w sprzedaży wyrobów tytoniowych

W dotychczasowym systemie sprzedaży projektuje dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wprowadzenie zmiany, polegającej na przyznaniu detalicznie prawa zaopatrzenia się w wyroby tytoniowe tam, gdzie to najbardziej odpowiada jego interesom i potrzebom.

Zmiana ta znosi przywilej hurtownika, który posiadał dotąd z góry mu przydzielonych detalistów, miał więc niejako zabezpieczone obroty, pozostające pod opieką władz skarbowych. Było to rzeczą bardzo wygodną dla sprzedawców hurtowych, których niezadność otaczana opieką przez władze, narządzała skarb państwa na straty wielu milionów złotych.

Noce dyżury aptek

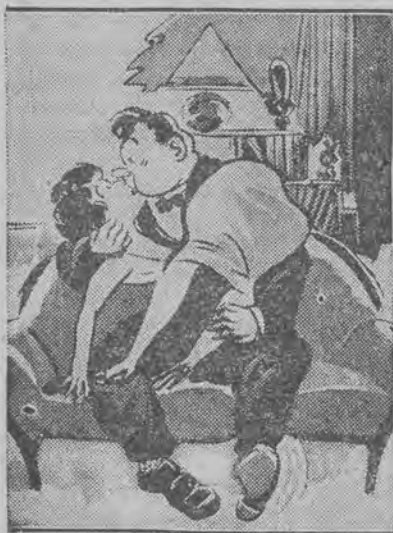
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steekla (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 4); S. Hamburga i Ska (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Uczucie przepiętności, bóle kiszki, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, usuwanie zbytnie przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Zadać w aptekach.

Wyjaśnienie

W związku z opieczowaniem przez władze policyjne lokalu towarzystwa esperanckiego „Laboro” przy ul. Zachodniej 66, jako siedziby nie tylko zwolenników esperanta, ale i organizacji komunistycznej, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na terenie Łodzi istniały dwa zrzeszenia esperantystów, a mianowicie towarzystwo „Laboro” (Zachodnia 66) i łódzkie towarzystwo esperantystów przy ul. Poludniowej 3. To ostatnie nie ma nic wspólnego z tow. „Laboro”, podejrzaniem o szereg agitacji komunistycznej.

Humor zagraniczny



Potęga przyzwyczajenia
Bombardonista orkiestry miejskiej całuje swoją żonę.

Protest przeciwko redukcji płac

uchwalili pracownicy samorządu łódzkiego

Urzednicy miejscy nie zrzekają się jednorazowego zasiłku zimowego

W sali rady miejskiej odbyło się walne, doroczne zebranie związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Łodzi. Na zebraniu tem złożył obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu za rok 1930 przewodniczący zarządu głównego radny St. Kowalski, który zobrazował poczynania związku o charakterze ogólnym, oraz akcje przeprowadzane na terenach poszczególnych zakładów pracy i instytucji, a zmierzające w kierunku poprawienia warunków pracy i płacy pracowników.

Sprawozdawca podkreślił doniosłość osiągniętych zdobyczy, zwłaszcza jeśli chodzi o pracowników miejskich. Z ważniejszych spraw wymienił uależ-

uregulowanie dni wychodnych w tych zakładach pracy, w których ze względu na ich charakter, praca odbywa się w niedzielę i w święta; nowe przepisy o opłatach za mieszkania służbowe, wprowadzenie w życie nowego statutu etatów, co pozwoliło na zaawansowanie i przeniesienie całego szeregu pracowników na etat.

Mówca w dalszym ciągu swe go sprawozdania wskazał, że niezłatwioną zostaje jedynie sprawa statutu emerytalnego, uchwalonego przez radę miejską m. Łodzi przed sześciu miesiącami, a którego wejście w życie wstrzymane zostało przez urząd wojewódzki. Statut ten w znacznym stopniu poprawia dotychczasowe warunki ubezpieczenia emerytalnego dla pra-

owników i ich rodzin i dlatego sprawa wprowadzenia go w życie stanowić winna poważną troskę nowego zarządu. Następnie p. Kowalski omówił sprawę 13 pensji, stwierdzając, że magistrat bez zastrzeżeń uznaje za słuszne stanowisko, jednakże sytuacja w jakiej się znalazł wskutek niewypłacenia przez rząd 3 milionowej pożyczki ka naliczającej nie pozwoliła na wypłacenie go pracownikom.

Wkońcu p. Kowalski zreferował statut tworzonej przez związek, kasy pogrzebowej.

W wyniku dyskusji sprawozdanie przyjęto do zatwierdzenia i wiadomości i jednomyślnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Budżet związku na rok 1931 przyjęto

w wysokości 38 tysięcy złotych.

W wyniku przeprowadzonych na zebraniu wyborów do zarządu związku weszli pp.: St. Wojdan, Z. Parol, K. Czerwiński, W. Polecki, Jaroszy, Kosicki, Kastaniak, Pacuska, Monko, A. Michalski, Arndt i Pyziak.

Pod koniec obrad walne zebranie powzięło jednomyślnie następujące rezolucje, protestujące przeciwko zamiarom obniżenia płac pracowników komunalnych i państwowych:

I. W związku z uchwaleniem przez sejm upoważnienia rządu do obniżenia płac urzędników państwowych, a tem samem komunalnych, o 15 proc., walne zebranie związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Łodzi protestuje przeciwko zakusom w kierunku obniżania i tak już niewystarczających płac pracowników państwowych i komunalnych i stwierdza, że obniżenie płac, zmniejszające zdolność konsumcyjną rodzin pracowniczych, przyczyni się do dalszego pogłębienia kryzysu gospodarczego.

Zebranie protestuje przeciwko systematycznemu przeprowadzaniu oszczędności w budżetach państwowym i komunalnym kosztem pracowników i wzywa zarząd do podjęcia wszelkich kroków, celem niedopuszczenia do zrealizowania przez rząd projektu obniżenia płac pracowniczych.

II. Walne zebranie przyjmuje do zatwierdzenia wiadomości sprawozdanie ustępującego zarządu z akcji o przyznaniu i wypłaceniu jednorazowego zasiłku i oświadcza, iż ogół pracowników miejskich, uważając ten zasiłek za istotną część zarobków, zdobyta prawem zwyczajowem, w żadnych warunkach nie zrzeknie się tej słusznej należności.

Walne zebranie wzywa nowo wybrany zarząd do podjęcia wszelkich kroków w kierunku spowodowania jaknajszybszej wypłaty tego zasiłku.

III. Walne zebranie protestuje przeciwko uchwalonym przez sejm, podwyższeniu składek emerytalnych z 3 na 5 procent i podwyższeniu o 10 proc. podatku dochodowego od uposażeń służbowych — będących zamaskowanym obniżeniem płac o 2 — 3 proc.

IV. Walne zebranie potępia próby rozbijania ruchu zawodowego, czynione przez federację pracy, tworzącą związki państwowe, stawiające sobie za zadanie sparaliżowanie akcji klasy robotniczej w kierunku poprawy warunków płacy i pracy. Walne zebranie stwierdza, iż odpowiedzią klasy robotniczej na akcję, zmierzającą do pozbawienia klasy robotniczej jej praw zawodowych, społecznych i politycznych — winno być skupianie się i organizowanie w klasowych związkach zawodowych, które bronią stanu posiadania klasy robotniczej pod względem poziomu płacy, czasu pracy, umów zbiorowych, ubezpieczeń społecznych, statutów emerytalnych, zapłaty za godziny nadliczbowe i t. d.

Strejk w magistracie łódzkim

objął zaledwie 261 osób, t. j. 10 procent ogólnej liczby pracowników komunalnych

Proklamowany na dzień wczorajszy przez związki pracowników miejskich chadecji i „Pracy” jednodniowy strejk protestacyjny w magistracie, z powodu niewypłacenia jednorazowego zasiłku zimowego — miał przebieg wyjątkowo spokojny i objął tylko nieznaczną ilość urzędników.

Do fiaska strejku wczorajszego przyczyniło się w wielkiej mierze stanowisko klasowego związku pracowników miejskich, który do strejku się nie przyłączył, biorąc pod uwagę oświadczenie magistratu, iż uznaje on w całej rozciągłości prawo pracowników do gratyfikacji i wypłatę jej odkłada do czasu, gdy na to finanse miejskie pozwolą.

Strejk w magistracie objął jedynie 261 pracowników, t. j. 10 proc. ogólnej liczby pracowników.

Wszystkie instytucje, biura i urzędy miejskie czynne były normalnie, za wyjątkiem I-go miejskiego zakładu kapielowego przy ul. Wodnej, w którym zastrejkował cały personel, składający się z 9 osób. Poza tem wszystkie dozory sanitarne szpitale, kasy miejskie i instytucje czynne były jak zwykle.

Dla ilustracji warto przytoczyć dane, które najdosadniej charakteryzują sytuację. W wydziale zdrowotności publicznej zastrejkowało łącznie 7 urzędników, w urzędzie przemysłowym I instancji, jeden pracownik, w wydziale budownictwa 8 urzędników, w wydziale opieki społecznej — 4, a w wydziale sekwestryjnym magistratu 2 sekwestratorów.

Jak z tego wynika, strejk protestacyjny odniósł zupełne fiasko.

W związku ze strejkami magistratu łódzkiego najprawdopodobniej zmuszony będzie potrącić strejkującym jednodniową pensję, albowiem podczas strejku włókniarzy, który poparli między innymi pracownicy miejscy, władze komunalne zmuszone były, na żądanie władz nad-

zorczych potrącić strejkującym urzędnikom miejskim trzydniową pensję.

W dniu dzisiejszym praca w magistracie toczy się będzie normalnym trybem.

Nadmienić jeszcze należy, że w związku ze strejkami protestacyjnymi związki zawodowe „Praca” i Ch. D., które proklamowały bezrobocie, wydały do ogółu pracowników miejskich odezwę, w której wyjaśniają, że właściwie nie proklamowały strejku przeciwko niewypłaceniu gratyfikacji, ale przeciwko

zlekceważeniu tej sprawy przez władze miejskie. Magistrat, zdaniem związków NPR i Ch. D. nie powziął żadnej uchwały, która mogła być dla pracowników rękojmią zrealizowania zasiłku zimowego za rok 1930.

W dalszym ciągu odezwy związki wyrażają zdziwienie z powodu bezpośredniego odwołania się magistratu do ogółu pracowników z pominięciem związków, uważając, że tego rodzaju postępowanie przyczyni się do rozluźnienia karności związkowej. (d)

352.431 bezrobotnych w Polsce

Ostatnie sprawozdanie oficjalne z rynku pracy

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 31 stycznia do 7 lutego b. r. wykazuje dalszy wzrost liczby bezrobotnych o 7.136 osób. W dniu 7 lutego licza bezrobotnych wynosiła 352.431 osób, przyczem zasiłki ustawowe pobierało 122.237 bezrobotnych.

Największe natężenie bezrobocia dawało się zauważyć w długiego stanu z dnia 7 b. m. w następujących ośrodkach: woj. śląskie 58.320, Łódź - miasto — 38.281, wraz z okręgiem 52.410, Sosnowiec 20.441, Warszawa - miasto 19.679, Poznań 16.177, Częstochowa 14.079, Kraków 12.891, Bydgoszcz 12.195,

Lwów 8.453, Radom 7.697, Chrzanów 7.326, Włocławek 7.452, Piotrków 6.429, Białystok 6.731, Drohobycz 6.995, Białą 5.651, Grudziądz 5.631, Tczew 5.577, Ostrów Wlkp. 6.295, Stanisławów 5.384, Żyrardów 5.546, Przemyśl 5.006, reszta poniżej 5 tysięcy, w tem Gdynia 3.220.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 7 b. m. wynosiła 122.176 osób, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 609 osób przez 2 dni — 8.805, przez 3 dni — 37.843, przez 4 dni — 26.954, przez 5 dni — 47.965 osób.

605.267 mieszkańców

liczyła Łódź w dniu 1 stycznia r. b.

Według prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, liczba mieszkańców, zameldowanych w Łodzi, wynosiła na dzień 1 stycznia 1931 r. 605.267.

Cyfra ta jest prawdopodobnie nieznacznie mniejszą od istotnej cyfry, albowiem niewielki tylko procent mieszkańców Łodzi, wobec energicznych zarządzeń władz, oraz przestrzegania przepisów meldunkowych, zamieszkuje w granicach miasta bez zameldowania. Należy natomiast zaznaczyć,

iż poważny procent łódzian, spędzających cały dzień przy pracy w mieście, zamieszkuje poza jego obrębem, wzdłuż linii tramwaj dojazdowych, oraz wzdłuż linii kolejowych w promieniu kilkunastu kilometrów. Ci ludzie, będący zasadniczo mieszkańcami miasta, „wymigrowali” ze względu na gład mieszkaniowy i drożyznę mieszkań.

Jak wskazują dane, wydziału statystycznego, przyrost naturalny mieszkańców miasta był w ciągu roku ubiegłego znikomym. (a)

Arne Rustadstuen



„najlepszy długodystansowiec narciarski Norwegii.

Dwa mecze Unionu w hokeja na lodzie

W najbliższą niedzielę odbędą się pozostałe do rozegrania zawody hokejowe o mistrzostwo Łodzi. Podokręg łódzki wyznaczył następujące zawody: Union — Tryumf i Union — Kadimah. Zawody powyższe odbędą się na torze lodowym w Helenowie pierwszy o godz. 10 m. 30, drugi o godz. 11 m. 45. Przepuszczać należy, iż w meczach tych hokeiści Unionu odniosą zwycięstwo i uplasują się ostatecznie na należnym im drugim miejscu w tabeli

Jack Sharkey



zamierza przybyć do Europy, aby nakłonić Schmeltinga do podjęcia z nim ponownie walki.

Tylko czesi krytykują turniej krynicki Na szczęście głos malkontentów jest odosobniony

Zadziwiająca rzecz. Prasa czeska, która w samych superlatywach wyrażała się o mającym się odbyć turnieju hokejowym w Krynicy, nie szczędząc przytem pochwał dla organizatorów, nagle po zakończeniu tego turnieju zmieniła front i nazywa go wręcz „moralnym blamażem polaków”, dopatruje się stronniczości w sędziowaniu zawodów na niekorzyść czeskiego zespołu, jest pełna oburzenia dla nieprzychylnie usposobionej dla swych reprezentantów publiczności krynicką imprezę nazywa fiaskiem spotowem, narzeka na brak organizacji itp.

Zadziwiająca rzecz, że pisma tak poważne zapominają o tem, iż ostra i foul gra Czechów, ich konaszachty z kanadyjczykami, wywołały siłą rzeczy pewną reakcję ze strony publiczności, że właśnie polacy największe i najbardziej uzasadnione obiekcje co do bezstronnego prowadzenia zawodów mogli żywić, na podstawie smutnego doświadczenia, przeciwko sędziom czeskim, że wreszcie pozwalają sobie one nawet na zarzut iż gościnność w Krynicy wogóle nie istniała.

Zadziwiająca rzecz, iż niezadowolony z Krynicy wydaje się również być i dr. Wattson, który wygłasza następujące zdanie:

„My kanadyjczycy, amerykanie i Angliki, nie czuliśmy się dobrze w Krynicy. Jeszcze nigdy nie spotkaliśmy publiczności tak dalece sportowo nieświadomionej. W czasie dotychczasowej swej kariery, kanadyjczycy i amerykanie (niektórzy z nas grają po 15 lat w hokeja) nigdy jeszcze nie zostali tak często wygwizdani i potraktowani okrzykami „pfuj”, co w Krynicy. Okazuje się, żeśmy za dużo spotkań rozegrali w Europie”.

Zadziwiająca rzecz. Mimo iż od chwili ukończenia mistrzostw hokejowych świata upłynęło już sporo czasu, Krynica nie schodzi ze szpalt pism zagranicznych, pełnych różnych refleksji i komentarzy, przyczem, zgodnie ze stanem faktycznym, zewsząd podkreślony zo staje nadzwyczajny wprost sukces organizacyjny i sportowy, nie mówiąc już o przyjęciu ze strony czynników miejscowych.

Zadziwiająca rzecz, że pisma te, tak wstrzemięzliwe w wyrażaniu swego zdania przed turniejem, nie szczędzą nam dzisiaj pochwał. Wyjątek jedyny stanowi tu prasa czechosłowacka. Odsobnienie jej w tym wypadku świadczy wymownie o tem, jak nieprzychylnie stronniczo jest ona w stosunku do nas nastawiona i świadczy niezbicie, że

jest to tylko chęć rewanżu za niepowodzenia krynickie teatru czeskiego, że w najlepszym wypadku można to ocenić najwyżej jako niedołną chęć usprawiedliwienia nikłej roli odegranej przez czeskich hokeistów w Krynicy.

Nie wiadomo czy dr. Wattson był upoważniony do wygłaszania zdania w imieniu Amerykanów i An-

glików o ich niezadowoleniu z pobytu w Polsce. Wiadomo nam natomiast, iż wicekonsul angielski w Katowicach p. Andrews w imieniu drużyny hokejowej dziękował serdecznie za przyjęcie, jakie sgotowała Anglikom w Krynicy, zaznaczając, iż zawodnicy angielscy wynieśli jaknajlepsze wspomnienia z Polski i że w przyszłym roku mają zamiar nas odwiedzić. Wiadomo nam jak serdecznie przyjęto Anglików w Katowicach, gdzie publiczność na meczach zgotowała im wielokrotnie owację, a kapitanowi zespołu wręczono na pamiątkę pu-

Wiedeńska prasa zachwycona jest organizacją mistrzostw i przyjęciem w Krynicy i podaje szczegóły o głosowaniu nad przyznaniem nagrody dla najbardziej fair grającego zespołu. Głosowanie odbyło się w porządku alfabetycznym. Pierwsza głosowała Austria i oddała głos na Polskę. Belgja i Czechosłowacja, które jednocześnie reprezentowała Szwajcraja, wstrzymały się od głosowania, a wszystkie inne państwa wraz z Polską oddały głos na Austrię. Zaznaczyć przytem wypada, że kandydatami do nagrody tej byli tylko Austria i Polska. Na tle przebiegu tego głosowania zarysowuje się znów w sposób nader wymowny nastawienie naszych gości z Pragi w stosunku do nas. A najlepsze świadectwo o turnieju krynickim dał kierownik ekspedycji austriackiej w wywiadzie udzielonym specjalnemu wysłannikowi „Głosu Porannego”, który opublikowaliśmy przed kilkoma dniami.

Co do opinii graczy amerykańskich możemy być spokojni. Ci w rozmowach prowadzonych nie skrywały swego zachwytu i napewno sławę Krynicy roznieśli szeroko po za oceanem. Te okoliczności najlepiej zadają kłam wywodom dr. Wattsona, który w tym wypadku był wyrazicielem opinii co najwyżej... czeskiej.

Mistrzostwa narciarskie Europy w Oberhofie



W biegu na 17 kilometrów zwyciężył norweg Grøttumsbraaten w czasie 1 godz. 23 min. 40 sek.

Szachowe mecze drużynowe Wyniki pierwszego dnia spotkań

Zorganizowany w listopadzie r. ub. łódzki okręgowy związek szachowy, do którego należy 15 sekcji szachowych stowarzyszeń wzgl. klubów sportowych, rozwinął energiczną działalność. Działalność ta ujawnia się w meczach drużynowych pomiędzy poszczególnymi sekcjami związku. Mecze te wywołały wielkie zainteresowanie w kołach szachowych, gdyż są to pierwsze tego rodzaju imprezy na terenie województwa łódzkiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m. rozegrano pierwszą rundę meczów drużynowych, których wyniki przedstawiają się następująco:

Polska YMCA — Koło Starszych Harcerzy (Ruda Pabjanicka) 6:0.

Polska YMCA — Związek Zjedn. Młodzieży Pracuj. „Orle” (Pabjanice) 5 i pół : pół.

Klub prac. Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana — „Orle” (Ozorków) 3:3.

Mistrz szachowy

A. Rubinstein w Łodzi

Na zaproszenie łódzkiego tow. zwolenników gry szachowej przyjeżdża w tym tygodniu do Łodzi na 2 występy szachowe arcymistrz gry szachowej p. Akiba Rubinstein. Występy odbędą się w dn. 21 i 22 b. m. w lokalu tow. przy ul. Moniuszki 1.

Rubinstein dzięki swojej wspaniałej grze, był czołowym graczem w reprezentacji polskiej na turnieju w Hamburgu, która zdobyła mistrzostwo świata i puchar narodów, to też powyższe występy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród licznych rzesz zwolenników gry szachowej.

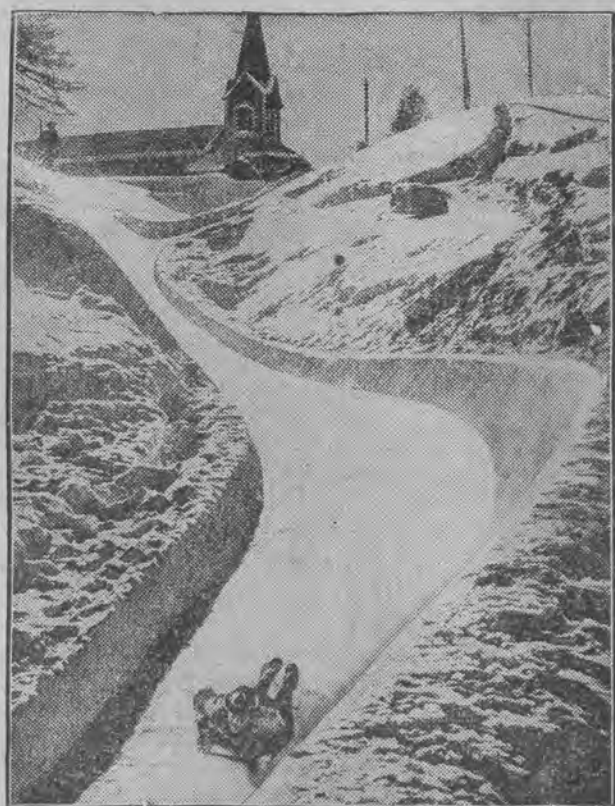
Jak nas informują z początkiem marca odbędą się turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi na rok 1931.

Zw. Polsk. Naucz. szkół powsz. — Klub sportowy „Kadimah” 1 i pół : 4 i pół.

„Orle” (Pabjanice) — Związek Młodzieży Polskiej 4:2.

Niem. stow. kultural. - ośw. „Postęp” — Tow. śpiew. im. Moniuszki (Pabjanice) 4:2.

Wyścig 4-osobowych bobsleighów



odbył się na powyższej trasie pod St. Moritz

ODBIORNIK DLA NAJWYBREDNIEJSZYCH



Elektryczny odbiornik Philipsa „2511” — zdobywca pierwszych nagród na wystawach w Londynie, Barcelonie, Sewilli, Pradze Czeskiej, jak również na tegorocznych Targach Wschodnich w Wilnie niezwykła prostota strojenia: przy pomocy jednej tylko gałki silny, czysty, wierny odbiór stacji europejskich zaopatrzony w słynne lampy PHILIPSA

CENA ZŁ. 1750.—

POKAZ I SPRZEDAŻ

RADIO-ŁLOYD,
Łódź, Przejazd 8.

Dźwiękowe Grand-Kino

**Dziś wspaniała
premiera!**

**Największy optymista świata, niezrównany pieśniarz
Maurice CHEVALIER**

w filmie p. t.

ZA OCEANEM

W rolach głównych:

**Maurice Chevalier
Claudette Colbert**

Początek seansów o godz. 4, ostatni o godz. 10.15,
w soboty i niedziele o godz. 12. Ceny miejsc na
I-szy seans od 1 zł.; na porankach 75 gr. i 1 zł.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworszeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ,
Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmują ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łódz.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Specjal. J. Rapaportowi Dyr. zakładu ortopedycznego, składam publicznie gorące podziękowanie za założenie mi specjal. leczn. gorsetu ortopedycznego Jego metody, który mię uleczył w zupełności. Groziło mi pęknięcie stosu pacterzowego z powodu garbu, a dziś jestem zdrow i do pracy zdolny.

Z poważaniem M. CYMENT.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuje
2-3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PURADA 3 ZŁ.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 205-87

DR.
Ludwik Falz

specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych

NAWROT 7,
Tel. 123-07;
od 10—12 i od 6—7



Na dogodnych
warunkach!

WIELKI WYBÓR

Wózków
dziecinnych

Łózek
metalowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Wyżymarek
amerykańskich
Nabyć można

w FABRYCZNYM
SKŁADZIE

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ,

Piotrkowska 73
w podwórzu
TEL. 138-01.

Ogłoszenia drobne

NIEMKA

(Reichsdeutsche) udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybko postępy po cenach przystępnych. Główna 41, II piętro front m. 7 tel. 146-65

WIEDENKA

udziela niemieckiego, francuskiego, literatury, konwersacji. Przyjmie na wieczorne godziny posadę sekretarki lub lektorki. Tel. 168-60. 333-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899-12

POWAŻNA SPÓŁKA AKCYJNA POSZUKUJE AGENTÓW (KI) zdolnych, wymownych, mających rozległe stosunki w Łodzi i Województwie — do sprzedaży nadzwyczaj pokupnego artykułu domowego. Zapewniony zarobek miesięczny zł. 400. Zgłoszenia osobiste z dowodami — Żeromskiego 29, m. 4 od godz. 7 do 8 wiecz. —3

POKÓJ

frontowy, umeblowany, I piętro do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 12 od 10 do 7 wieczór. 334-1

ZOSTAŁA OTWARTA

**LECZNICA
CHOROBOCZU**

ze stałymi łózkami i

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjeżdżać od 9-1 i od 4-7 1/2

Dr. med.

HELLER
powrócił

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla niezdolnych
CENY LECZNIC.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie — zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: **Eugenjusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugenjusz Kronman**. W drukarni własnej Piotrkowska 101.